

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośzenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelwy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

Dziś „Karpaccy górale” Jutro po poł. „Lena” Jutro wiecz. „Szatawiła”

Opera i operetka Łódzka
Konstantynowska 16.

Dziś „Piękna Helena” Jutro po poł. o godz. 3 „Romantyczna żona” Jutro wieczorem „Kryśka leśniczanka”

TEATR WIELKI. :: W Niedzielę, 19 października o g. 8½ wiecz. :: TEATR WIELKI.

Jedyny koncert fenomenalnego skrzypka JASZY CHEIFECA

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

1159-3

<p>VARIETE-CABARET COLOSSEUM Zachodnia Nr 53, tel. 19-17.</p>	<p>w piątek d. 17 b. m.</p>	<p>Otwarcie sezonu zimowego. Wszechświatowy program. 22 numery.</p>		
		<p>Bronowski polski humorysta, JACQUES BRUN niem. komik, tańc. BERTE RELLY tyrolka.</p>	<p>La Paquina hiszp. tancerka. ALLANE wesola kreolka. The Ovaros eksecentrycy. Trio Stephanas gimnastycy.</p>	<p>Mariette Howe Karyk. przy pianinie. Lilly et Palette duet francuski we własnym swoim Revue. TAMAGNI włos. śpiew. oper.</p>

<p>Teatr Varieté „CORSO” Konstantynowska Nr 16. Dyrekcja M. Portalo. Od dnia 16 października zupełna zmiana programu. NOWE DEBIUTY. 20 nowych atrakcji. Dyrektor art. W. Łętowski.</p>	<p>The Bruchs Niezrównani welocypedyści.</p>	<p>Kagashima znakomity japoński czarodziej.</p>	<p>Nelly de Carry et Taylor znakomitej wykonawcy argentyńsk. tańca „Tango”.</p>	<p>Mis Juana akt elastyczny.</p>	<p>La belle Trianere—franc. eksecentr. subretka M-lle Du Barry — balerina. Verra Vely — internacjonalna liryczna śpiewaczka. Jankowska — polska śpiew. liryczna. Lili — rosyjska subretka. Palkowska — subr. i wiele innych atrakcji.</p>
<p>Uwaga! Po skończonym przedstawieniu wielkie Divertissement Kabaretowe. Ze współudziałem wszystkich artystów. Szczegóły w programach.</p>					

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po poł.

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji
powrócił. 1161--3

Komitet kanalizacyjny.

Dziwnym trafem przed paroma dniami w pismach łódzkich ukazało się obliczenie miejscowego biura adresowego, według którego 506,111 mieszkańców naszego miasta dzieli się pod względem narodowościowym w ten sposób, że Polaków mieszka w Łodzi 281,708 czyli 55,66 procent,

żydów 141,874 czyli 26,05 procent, Niemców 75,048 czyli 14,83 procent, Rosjan 6275 czyli 1,23 procent. Inne drobne gromady pomijamy, zwracamy natomiast uwagę na ustosunkowanie procentowe i stwierdzamy, że ilość Polaków zamieszkałych w Łodzi wynosi z górą połowę ludności, ilość Żydów z górą ćwierć, a ilość Niemców stanowi siódmą część mieszkańców.

Elementarne zasady sprawiedliwości wskazywać winny, by ten sam stosunek był zachowany przy obsadzeniu honorowych stanowisk miejskich, widzimy jednak, że się dzieje wręcz odwrotnie, gdyż większość radnych miejskich to Niemcy, a wśród nich jak kropla miodu w beczce dziegciu pływa jeden jedyny Polak.

Obecnie zasada sprawiedliwości została znów pominięta, bo oto na ogłoszonej liście członków komitetu budowy wodociągów i kanalizacji w Łodzi na 27 osób znajdujemy 15 Niemców, czyli 55,5% ogółu członków

owego komitetu, Polaków 7 czyli 25,9%, Żydów 5 czyli 18,5%. Jak widzimy stosunek procentowy owych powołanych nie jest w żadnym związku z ustosunkowaniem mieszkańców, co najlepiej uwidoczniają zestawienia.

Musimy zaznaczyć, że w obliczeniach naszych uwzględniłszy nie tylko osoby powołane do uczestniczenia w Komitecie, lecz i te, które z racji swego stanowiska tak czy owak związanego z gospodarką miejską muszą niemal doń należeć, gdy osoby te pominiemy, gdy odtrącimy z tej samej racji radnych miejskich, to zauważymy fakt wprost niebywały w dziejach miast: oto grupa ludności, stanowiąca 55,66% ogółu ludności, czyli Polacy, niema ani jednego przedstawiciela w Komitecie, gdy Żydzi mają ich czterech, a Niemcy 13.

Rozpatrując dalej ową listę widzimy, że jej trzon stanowią fabrykanci, na 27 bowiem członków fa-

brykantów jest 18, w czym 13 Niemców i 5 Żydów, dwóch właścicieli domów również Niemców, wreszcie 7 przedstawicieli inteligencji—Polaków, jakeśmy to już zaznaczyli z racji swych zajęć lub stanowisk, związanych z zarządem miejskim.

Wreszcie rzecz niezmiernie charakterystyczna: oto na liście niema ani jednego przedstawiciela różnych towarzystw: niema więc przedstawiciela ani Towarzystwa lekarskiego, ani Towarzystwa higienicznego, obu z założenia swego wprost powołanych do urzeczywistnienia w omawianiu spraw zdrowotnych miasta, niema ani jednego przedstawiciela związków zawodowych robotniczych i kas chorych, nie widzimy też na liście nikogo z przedstawicieli palestry łódzkiej, brak na niej przedstawicieli prasy miejscowej; pominięto Tow. kredytowe miejskie, pominięto banki i inne Tow. kredytowe, Tow. techników i t. d.

Domyślamy się czyja ręka brała udział główny w wyborze osób

do komitetu, sądzą jednak, że nim lista została przesłana do za-
twierdzenia, przejrzyli ją pp. radni
miejscy, ich obowiązkiem było zro-
bić zastrzeżenie, że komitetowi
przysługuje prawo kooptowania człon-
ków. Na tej drodze może udałoby
się choć nieco sprawiedliwiej ustosun-
kować podział narodowościowy
członków komitetu z rzeczywisto-
ścią, i w ten sposób zatrzyć cechy
jednostronności i jakby stronniczo-
ści doboru członków tak ważnego
dla miasta komitetu.

Ustawa mieszkaniowa.

W tych dniach, jak donosi „Ruskoje Sło-
wo“, Radzie ministrów złożony zostanie, opra-
cowany pod kierunkiem głównego inspektora
lekarzkiego Malinowskiego, projekt ustawy
mieszkaniowej.

Według projektu zatwierdzenie projektu
budowy nowych gmachów i przeróbek nie
może nastąpić, zanim nie wysłuchana zosta-
nie opinia lekarza miejskiego lub rzado-
wego.

Przed zamieszkaniem nowego budynku
musi on być poddany oględzinom komisji sa-
nitarnej.

Projekt „gwarantuje“ dostęp powietrza do
dolnych pięter gmachu, określa maksymalną
wysokość i t. d.

Każdy pokój mieszkalny nie może mieć
mniej niż 2 sążnie kwadratowe powierzchni
i mniej niż 3 i t. czwartą arszyna wy-
sokości.

Na 1 mieszkańca lokalu nie może przy-
padać mniej niż 1 i jedna czwarta kw. sążni
powierzchni podłogi.

Urządzenia do opalania powinny być tak-
kie, by temperatura wynosiła nie mniej niż
12 stopni ciepła.

Schody powinny być opalane, oświetla-
ne światłem dziennym i przewietrzane.

Syteryny nie mogą być wynajmowane na
mieszkanie w domach nowych, w domach
starych zaś jedynie za zezwoleniem Rady
miejskiej, przyczem wysokość ich nie może
być mniejsza niż 3 i pół arszyna, z czego
1,75 arszyna nad ziemią.

FELJETON.

Nawiasem..

Przed kilku laty lotnik Blériot na swo-
im monopłanie-berlocie przeleciał przez cie-
śninę Kaletańską. Był pierwszy; pierwszy
też wskazał innym lotnikom drogę powie-
trzną do i z Anglii. Osiągnął rekord—i zo-
stał już zapomniany.

Taki Garros, który sobie jak nigdy nic,
przeleciał przez całą szerokość morza Śród-
ziemnego i nie spadł, także wziął rekord.

Będzie go pewnie trzymał do chwili, kiedy
jaki inny lotnik przeleci Śródziemne morze
przez całą jego długość, więc np. z Gibraltaru
do Jaffy.

I ten, jeszcze w tej chwili zresztą nie-
znany, będzie się cieszył swym rekordem
tylko moment, gdyż niewątpliwie znajdzie się
szczęśliwiec, co sięgnie po rekord atlantyc-
ki—dajmy na to: Londyn Nowy Jork.

Ten jeszcze zadziwi i ten także, oo
wsiądzie na aeroplan w Tokio, a wyskoczy
z niego w San-Francisco. Inne słowa, ol-
śni świat—ład, powietrze i wodę rekordem
oceanu Spokojnego.

A potem znajdzie się może, no i pe-
wnie, inny pan lotnik co—bądźmy szczęśli-
wił—z naszego rodzimego pola Mokotow-
skiego śmignie sobie na jaki nieznanej je-
szcze konstrukcji mono-bi-tri-plan i w dwa-
dzieścia cztery godziny przeleci kolisko ziem-
skie, by wrócić na to samo rodzime pole
Mokotowskie. Czy aby się ono wtedy Moko-
towskiem zwał będzie? Tylko tyle gorzkiej
niepewności..

To pierwsza serja—przelatywał: serja
rekordów nadziemnych. Ale już się rozpoczęła
serja wlatywał, czyli serjarekordów em-
pirejskich. Lotnik Gilbert—wiadomość naj-
świeższa—osiągnął rekord wysokości 6,000
metrów. Pomyślcie sobie, przeszło pół pol-
skiej mili w górę! I to tak pójdzie już teraz
w górę, w górę i w górę, ku ośniewającym
i czystym empirjom między planetarnym.
Mówią: a gdzie powietrze? Czem taki pan
Gilbert numer iks oddychać będzie między
Ziemią a Marssem?

Pesymiści, sceptycy nie wiedzą, że
człowiek, jak nie samym tylko chlebem żyje
tak nie samym jeno powietrzem oddycha..
Wszakże to właśnie lotnicy, którzy nas chcą
przyzwyczaić do oddychania fantazją.

Niech i tak będzie. Czasy się zmieni-
ły radykalnie: dawniej podnosił nas na
swych skrzydłach ku empirjom poeta, teraz
monoplanista czy wieloplanista na skrzyd-
łach swego aeroplanu.

Prawda: empiree poety były inne..]

Optymista.

Poświęcenie szpitala dla dzieci w Warszawie

Poświęcenie szpitala im. Karola i Ma-
rji dla dzieci, wzniesionego kosztem rodziny
pp. Szenkerów, a głównie p. Zofji Szen-
kerówny przy ulicy Leszno w Warszawie od-
będzie się w nadchodzącą niedzielę.

Sprawa otwarcia nowego szpitala dla
dzieci w Warszawie obchodził dzisiaj tem
żywiej, że na kierownika jego został powo-
łany organizator i pierwszy lekarz naczelny
pierwszego w kraju naszym na modłę euro-
pejską urządzanego szpitala dla dzieci, dr.
Józef Brudziński, że do pomocy stanął mu
drugi z kolei lekarz naczelny szpitala Anny
Marji, że wreszcie iniektorka budowy szpi-
tala warszawskiego pracowała czas jakiś w
szpitalu łódzkim.

Nowej placówce pracy nad uzdro-
wotnieniem mieszkańców Polski a w szcze-
gólności Warszawy, nowemu dowodowi o-
fiarności społeczeństwa naszego w uroczy-
stym dla instytucji dniu zasłamy życzenia
powodzenia.

Informacje.

Mr. Witte.

„Rusk. Słowo“, na podstawie informacji
wiarogodnych zaprzecza fobiegającym w Pe-
tersburgu pogłoskom, jakoby hr. Witte na-
desłał do bliskich znajomych swoich list, w
którym oświadcza, że już z zagranicy do
Roaj! nie powróci i że w najbliższym czasie
zarządzi zupełne zlikwidowanie interesów
swoich.

W sprawie protestu weksli.

Senat wyjaśnił, że w razie braku rejen-
tów, gdy niema komu przyjmować weksli do
protestu, w okręgu warszawskim mogą być
do tej czynności upoważnione tymczasowo
osoby urzędowe. Wybór osób zależy osobi-
ście od starszego prezesa izby sądowej i mo-
że być dokonywany z pośród personelu kan-
celarii sądowych lub kandydatów do posad
sądowych.

Echa kulturalowe.

Frakcja nacjonalistów uchwaliła zasię-
gnąć opinii swych wyborców w następują-
cych kwestjach: 1) Czy dopuszczalnym jest
blok frakcji nacjonalistów z październikow-
cami, 2) czy nacjonalści powinni dążyć do
osiągnięcia stanowiska centrum Dumy pań-
stwowej, 3) czy nacjonalści powinni po-
djąć się sprawy załagodzenia konfliktu rządu
z Dumą.

Postowie do Dumy—włosianie za-
proponowali „grupie pracy“ wspólne opra-
cowanie projektu reformy agrarnej, zainicjo-
wanego przez postów włosciańskich w końcu
sesji abiegłej. Projekt ten zamierzono wydu-
kować i rozesał wyborcom.

Ze świata.

(—) **Pamiętnik kelnera.** Pe-
wien francuz, który przez długi czas był
kelnerem a potem płatniczym w różnych
pierwszorzędnych hotelach wszystkich pięciu
części świata, wydał teraz swoje pamiętniki.
Oryginalna, interesująca książka daje pełny,
przez fachowca nakreślony obraz między-
narodowego życia hotelowego.

W Anglii, gdzie oddawna daje się o-
czuwać przykry brak dobrych kelnerów od-
razu na tę książkę zwrócono uwagę. Zarząd
Londynu, werbujący kelnerów z poważnych
rodzin, znalazł w tych pamiętnikach coś w
rodzaju praktycznego podręcznika.

Kelner, który chce zrobić karierę—
pisze autor pamiętników—musi być przede-
wszystkiem bardzo zręczny i powinien swą
fizyczną naturę zupełnie opanować. Nie wol-
no mu mieć kataru, a kichanie podczas ob-
sługiwania gości jest niedopuszczalne. Musi
je stłumić.

Garson, któryby kichnął podając pół-
misek, jest w przyzwoitej restauracji niemo-
żliwy; wyleci ze służby wraz z „okichaną“
pieczęcią natychmiast.

Najpobłażliwszy „Hotelmanager“ musi
odprawić kelnera, któryby gościowi podał
kartę win zamiast jadłospisu. Takich błędów
dopuszczać nie można. Najwyższe napiwki
daje się, jak to autor książki wie dobrze z
własnego doświadczenia, w Londynie i w No-
wym Jorku. Płatniczy ma tam niejednokrot-
nie 200—240 kor. dziennie z napiwków.

Z pomiędzy anegdot, jakie były kelner
opowiada, jedna zwłaszcza zasługuje na u-
wagę.

Jeden z jego kelnerów, również kelner
zebrał majątek około pół miliona franków.
Po dłuższej nieobecności wrócił wówczas do
Paryża, a kiedy jednego dnia jadt obiad w
pierwszorzędnej restauracji, gdzie dawniej był
kelnerem, w obsługującym go starszym gar-
sonie poznał pana, który dawniej należał do
najznakomitszych gości tej restauracji.

I garson przypomniał sobie, że obsłu-
guje dziś kogoś, który dawniej jego obsługi-
wał. Zmieniły się role i ten, kto dawniej
dawał napiwki, dziś je odbierał.

Z Cesarstwa.

+ **Twarda chustka do nosa.** Gazeta
„Kazań“ opowiada, iż jednemu z sędziów ka-
zańskich wypadło osądzić sprawę, wynikłą
wskutek skargi pewnej kobiety na męża, wo-
źnicę, który uderzył ją pięścią po głowie,
tak iż przez pół godziny sypały się iskry z
oczu.

Zaskarżony mąż utrzymywał natomiast
iż uderzył żonę tylko chustką do nosa. Po-
słyszawszy to pokrzywdzona baba, zaczęła
dowodzić sędziemu:

„Ojcie rodzony, panie sędzio, nie daj
ci Boże spróbować chustki do nosa, której
używa mój mąż, przeciw teo zbroi, gdy ma
katar, posługuje się zwykle pięścią.“

Sędzia, uważając, iż winę swą
dział sam oskarżony, skazał go na... szt
kilkudniowy.

+ **Powitanie Nansena.** Znakomity
podróżnik podbiegunowy przyjechał z
norweskim okręcie do ujścia Jeniseju—udał
się w dalszą podróż do Krasnojarska.

Władze Krasnojarska były uprzedzone
o przybyciu znakomitego gościa.

Policja ubrana oświetla, paradowała
po ulicach miasta i policmajster w białych
rakawiczkach nerwowo wyglądał zbliżania się
powozu Nansena.

Wreszcie zatoczyła się bryka z oczeki-
wanym gościem. Policmajster oddał mu ho-
nory, lecz spojrzawszy na tył bryki raptow-
nie zbladł.

Bezwładnie wisiały tam obcięte rze-
mienie, lecz nie było śladu tłumoków pod-
różnika.

Nausenowi pokazywano miasto i zdo-
łano zniknięcie tłumoków zatrzymać w ta-
jemnicy, aż do chwili odjazdu.

Nausenowi tłumaczono, że kradzież po-
dobna jest w tych okolicach zjawiskiem

9) Przedruk wzbroniony.

PAWEŁ DERYNG.

Szlakiem bandytów „mścicieli“.

Powieść współczesna.

CZĘŚĆ DRUGA.

Rozterka sercowa.

Już od szeregu tygodni Helena Maj-
chrzak przeżywała dziwny zatarg duchowy.
Czuła w sercu jakieś rozdwojenie.

Jej myśl była ciągle zajęta: to Bron-
kiem, to znów Edwardem.

Wiedziała, że jest przedmiotem west-
chnień pierwszego, pożądaną drugiego.

Czy ją kochał? Czy choć jeden z nich
kochał prawdziwie? I który?

Czemż jest miłość, skoro u każdego
męczyzny objawia się inaczej, nawet wte-
dy, gdy obiekt ukochania—jest ten sam.

Czy jedna osoba może w każdym z
kilku lub nawet wielu osobników płci od-
miennej wzbudzać zupełnie różnorodne, a
jednak w jednym tylko wspólnym kierunku
płynące uczucie, które wszyscy nazywają
miłością?

Był-że by to zawsze ten sam popęd
naturalny, zmysłowy, płciowy?

Helena gubiła się w tych rozumowa-
niach.

Mimo swych lat zaledwie kilkunasto,
znała już życie z blizkiej, bezpośredniej
obserwacji,—tajemnic ono już dla niej nie
przedstawiało.

Jednakże świadomość stosunków, wią-
żących ludzi w stadka rodzinne lub tylko
w pary dobrane,—bynajmniej nie ułatwiała
jej orientowania się w jej własnej sytuacji.

Problem miłości stanął przed nią w
całej swej zagadkowości,—skomplikowany,
skłębiony, nierozwiązalny, niby węzeł gor-
dyjski..

Była bardzo rada, była dumną, chwi-
lami czuła się szczęśliwą w poczuciu swej
wartości, jako wybranka dwóch rywalizu-
jących między sobą młodzieńców,—jednak-
że w głębi duszy doznawała ciągłego nie-
pokoją..

Brak jasnej, skryształowanej od-
owiedzi na pytania, które musiała sobie po-
stawić, denerwował ją i męczył, pozbawia-
jąc nawet cienia uczucia zadowolenia..

Z przyczyny tych przykrości zdawała
sobie sprawę. Oto jest rzeczą konieczną
— zdecydować się na jedno z dwojga, a
właściwie na jednego z dwóch: Bronisław—
czy Edward, Edward czy Bronisław?

Który z nich ma do niej należeć?
czyja ma ona zostać? Kto podbił jej ser-
ce? Którego woli, którego pokochać zdolna?

Tak,— to są zagadnienia, dręczące
młode serduszko niedoświadczonego dziew-
częcia, już na samym progu życia posta-
wionego przed trudnym dylematem miło-
śnym

Alternatywa, nie łatwa do rozstrzyg-
nięcia.

Stanowczo Bronisław był sympatycz-
niejszym. Wzbudzał w Heli zupełne, nie-
mal nieograniczone, ślepe zaufanie.—Cieszył
się w jej oczach głębokim, szczerym sza-
cunkiem—za swoją uczciwość, skromność,
prostotę, pracowitość i niezwykłą czesć,
oddawaną jego rodzicom. Bronisław ma
dobre, szlachetne serce, ma charakter pię-
kny i czysty, jak kryształ.. Przytem był
rozważny, roztropny, może nawet — w po-
jęciu praktycznym, życiowym: mądry. Aż
tyle zalet!

Usta Heleny skrzywiły się nieznac-
nie, ironiczny uśmiech zadrgał na jej
twarzy.

Jakież wady posiadał ten młodzieniec?
nagle zapytała sama siebie i.. ostępiała ze
zdumienia!

Niemal niema żadnych wad! nie znam
ani jednej.. Cóż możnaby mu zarzucić?

Helena długo nie mogła wyjść z po-
dziwu!

Jakż więc to człowiek? — ten okrzyk
wyrwał się z jej ust: jakż to.. mężczyzna?

I nagle cała postać Bronka zaryso-
wała się przed jej obliczem w dziwnie
młtem i bładem świetle. Niemile uczucie
przesytu słodyczy potęchalo krtań i tłusz-
czem przepojona ślina zaczęła spływać na
język..

— „Czeż ojca i matkę“ — o, tak, bez
wątpienia! Ale:

— Czeż ..męża swojego! —
O tem Hela nie słyszała nigdy, i na

tę myśl, tak naiwną, pusty śmiech ją
ogarnął.

Cóż można począć z człowiekiem ideal-
nym, któremu nawet najdrobniejszego za-
rzutu uczynić nie można! Jak życie pe-
dzić—nieklasztorne?

Czem prędzej myśli swe skierowała
ku Edwardowi.

Krew żywiej zatętniła w jej ży-
Mięszane budził on w niej uczucia. I
nował czelnością, pewnością siebie i od-
wagą, jak mocno wierzyła, niepospolita.
Miał w sobie coś rycerskiego, jakkolwiek
w obejściu z ludźmi a nawet w traktowa-
niu Heli, zwykle wyróżnionej bardzo wy-
raźnie, przebiłała zrażająca do niego szorst-
kość, opryskliwość, bezwzględność.

Hela czuła, że tajone w nim siły nie-
znane pociągają ją ku niemu, że zarówno
jego dobre, jak i złe przymioty charakteru
składają się na oryginalną całość, wywie-
rającą sporo uroku. Dominowało wszakże
uczucie lęku.

Hela bała się Edwarda. I dziwne by-
ło to wrażenie strachu.

— To człowiek niebezpieczny, — wy-
rażnie zdawała sobie z tego sprawę, więc..

Jak cme do światła, do trawiącego
ognia— kieruje tajemnicza ręka jakiejś wyż-
szej Woli, instynktu zniszczenia,—tak Helę
ciągnął do Dłużewskiego element krwi,
budząc żądzę samoofiarności..

(d. c. n.)



Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski

Dziś w piątek na dołód Tow. zwolenników rozwoju fizycznego odegrana będzie efektowna sztuka w 8 odsłonach Józefa Korzeniowskiego p. t. „Karpacy góralskie”.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych znakomita sztuka w 6 aktach Jasińskiego p. t. „Lena” z p. Pieńkowską i Bolesławskim w rolach głównych; wieczorem po raz drugi soywesoła krotoczwila w 5 aktach Kazimierza Glińskiego p. t. „Szalawita”.

— W niedzielę po południu znakomita farsa Jerzego Feydeau p. t. „Dudek”, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem w teatrze Polskim, wieczorem po raz trzeci „Szalawita” Glińskiego.

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16.

Dziś dana będzie ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka I. Offenbacha „Piękna Helena” która grana jest podług scenarjusza Reinhardta z pp. Horbowską, Kozłowskim, Ochrymowiczem, Piekarskim i Millerem w rolach głównych.

W sobotę po południu o godzinie 3 po cenach najniższych dana będzie znakomita operetka Weinbergera „Romantyczna żona” z p. Rogińską w roli tytułowej.

Wieczorem po raz pierwszy prześliczna operetka Jarno „Kryśka leśniczanka”, która grana na wszystkich scenach operetkowych cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Role główne odtworzą: pp. Rogińska, St. Claire, Górka, oraz pp. Szczeniński, Ochrymowicz, Jarzęcki, Piekarski, Cholewicz, Olsz i inni.

Koncert Chejfece.

Jak było do przewidzenia, niedzielny koncert Chejfece wzbudził olbrzymie zainteresowanie w śród najszerzych sfer melomanów łódzkich.

Niezwykły talent młodocianego artysty spadkobierca geniusza mozartowskiego, jest zbyt silną atrakcją duchową, ponętą nie przewyższoną.

Chejfece oczekują w niedzielę w teatrze Wielkim zasłużone owacje rozentuzjazzowanych melomanów.

Listy do Redakcji.

W sprawie Ł. Rzem. Tow. Poż. Osztzęd.

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytanej „Nowej Gazety Łódzkiej”, następującego wyjaśnienia, żywo interesującego ogół członków naszego Towarzystwa, liczącego z górą 3500 udziałowców.

Rada Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego otrzymała podanie od grupy członków, na którym złożono około 350 podpisów.

W podaniu autorzy jego domagają się zwołania ogólnego nadzwyczajnego zebrania, w celu rozpatrzenia trzech czynionych władzom Towarzystwa zarzutów:

1) O pobieranie zbyt wysokich procentów i kosztów sądowych od niewypłacalnych członków, 2) o kosztowność administracji Towarzystwa i 3) o samowolne wydalenie funkcyjnarzów, a nawet członków Za radę i Radę.

Odezwa nosi datę lipcową, wręczoną zaś została nam w dniu 7 października. Tyle czasu, — aż trzech miesięcy, potrzeba było inicjatorom tego wystąpienia, by zgromadzić 300 i kilkadziesiąt podpisów członków, niezadowolonych z biegu i stanu interesów Towarzystwa. W rezultacie cóż się okazało?

Odezwa jest wynikiem agitacji, prowadzonej z niezwykłym wysiłkiem przez drobną garskę malkontentów — warcholów, którzy jak stwierdzono, nie gardzili żadnymi środkami, by zniewolić członków do złożenia podpisów.

W tym czasie wielu z ich liczby w listach do władz Towarzystwa, odwołało swe podpisy, nadmienając przytem, że zostali w błąd wprowadzeni, oszołomieni, niemal steroryzowani przez zbyt gorliwych inscenizatorów o, ozycji zarządu. Mimo wszystkich tych zabiegów, których nie można nazwać godnymi dobrej sprawy, — szkodnicy instytucji musieli korzystać z podpisów fikcyjnych, t. j. nie samych członków Towarzystwa, lecz ich zastępców, (nawet niepełnoletnich) jak również osób, które nigdy z członkami Towarzystwa nie były, lub od dawna (od roku naprzykład) nimi już nie są.

Tak wygiada formalna strona odezwy. Co się zaś tyczy jej treści, to wszystkie trzy zarzuty, wymienione na wstępie,

okazują się jednakowo gołosłownymi i nie uzasadnionymi.

1) Norma procentowa nie jest wygórowana, przeciwnie, przy obecnej drożyznie gotówki, jest ona niską i przy pożyczkach (6 1/2 %) i przy prolongatach 10%; koszty sądowe pobiera się podług stałych zarad ogólnych. 2) koszty wynagrodzenia władz i urzędników, nie tylko nie wyczerpują budżetu, lecz zredukowane zostają do minimum, dzięki temu, iż trzej członkowie Zarządu dobrowolnie zrzekli się wynagrodzenia za swoją pracę w tym charakterze, i 3) nikt samowolnie uwolniony nie został. Jedynie tylko p. Osiński, został czasowo zawieszony w czynnościach, a obecnie podlega wykreśleniu za szereg wykroczeń przeciwko interesom instytucji naszej i ogólnym zasadom, jak naprzykład za to, że jednocześnie należał do innej takiej samej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej.

Dwie rewizje inspektorskie w zupełności stwierdziły ład i porządek w całkowitem prowadzeniu interesów Towarzystwa i we wszystkich szczegółach. Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji gubernamentalnej do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie, pod przewodnictwem p. Gubernatora jedyną przeciwko nam skargę tegoż p. Osińskiego, oddalono, jako bezpodstawną.

Tak więc i strona rzeczowa odezwy nie przedstawia się bynajmniej poważnie, jak i strona formalna. Mimo to jednak, gwoli napiętnowania szkodliwego, a ze złej woli jednostek, zawziętych w swym egoizmie do ostateczności, wypływającego warcholstwa, które zrodziło ową odezwę, wnosimy do rozpatrzenia tę sprawę w całości, ze wszystkimi 3 punktami zarzutów, na porządek dzienny pierwszego zebrania reprezentantów, którzy wybrani być mają na najbliższym ogólnym zebraniu członków; zwołanie jednego i drugiego zebrania zostaje przyspieszone. Odbędzie się przeto już w listopadzie r. b., o czym nastąpią oddzielne ogłoszenia w pismach.

Z poważaniem

(Za Radę i Zarząd m. p.)

Piotr Lasocki, Piotr Zieliński, J. Piotrowski, L. Grzybowski, L. Staśkowski, Alfred Gohla, B. Witkowski, L. Adamski, E. Muszyński.

Sprawa Bejlisa.

Dzień dziewiąty.

Na prośbę prokuratora odczytano zeznanie Mieszczuka, z którego okazało się, że o zawinięciu z resztkami ubrania na górce Jurkowskiej zawiadomił go niejaki Kusznir, który również twierdził, że zaborstwa dokonali złodzieje w celu wywołania pogromu żydów i dokonania rabunku.

Prokurator składa kopję wyroku na Mieszczuka, który skazany został do rot arezantackich za podrobienie listu i dowodów rzeczowych w sprawie Juszczyńskiego w celu skierowania śledztwa na fałszywą drogę.

Na zapytanie Gruzenberga, dlaczego Czebierak wczoraj zeznał, że według opowiadań Genia na dzieci rzeził się Bejlis i 2 rabinów, którzy porwali Andrusz, gdy u sędziego śledczego dnia 2 stycznia zeznał, iż tylko Mendel gonit i że gdy pobiegł Andrusza, Genio nie wiedział, o ratinach zaś nie było nawet mowy, świadek odpowiada, że wówczas był rozstrojony utratą dzieci i badaniami Krasowskiego i nie mógł ściśle przypomnieć opowiadań.

Podczas badania przez Zamysłowskiego i prokuratora, świadek wyjaśnia, że określenie „rabini” dał jako następstwo opowiadania o żydach, goszczących u Bejlisa, którzy uciekli zaraz po zabójstwie.

Podczas dalszego badania Bazylego Czebieraka Gruzenberg zwraca uwagę, że sędziemu śledczemu Bazylowi nie mówił o otruciu dzieci ciastkami, lecz twierdził, że objadły się niedożywanymi gruszkami.

Czebierak przypisuje dymisję swoją wpływowi Krasowskiego i Brazula, aby po doprowadzeniu go do nędzy nanowit żonę do przyjaciela pieniędzy i winy na siebie.

Duchowny Sińkie wicz udzielał Geniowi ostatnich sakramentów a wezwany był umyślnie na życzenie chłopca. Kiedy udzielił sakramentu i miał wychodzić, Genio dwukrotnie zawołał:

— Batuszka!

— Co chcesz, dzieciaco? — zapytał duchowny.

Genio nie odpowiedział. Za plecami duchownego stała matka i być może dawała chłopcu znaki.

Na pytanie adw. Grigorowicza — Barskiego duchowny Sińkiewicz przypomina sobie,

że Wiara Czebierakowa w rozmowie o zabójstwie Juszczyńskiego powiedziała:

— Zbytecznie o to żydów oskarżać.

Sw. Gałkin oświadcza, że jest założycielem stowarzyszenia „Dwugławyj Oriol”, prowadził dochodzenie z własnej ochoty i przeważnie w Słobódce do czego popchnął go Poliszczuk.

Dalej zeznaje, że Krasowski przed mianowaniem go na naczelnika wydziału śledczego mówił:

— Gdyby mnie powierzone dochodzenie wykryłbym bandę żydowską, która dokonała zabójstwa.

Wiara Czebierak, badana dodatkowo w ogniu krzyżowych pytań zeznała, że w Charkowie przekonywali ją, żeby wzięła winę na siebie, przyrzecem obiecywano jej pieniądze. Czynnikiem najpierw Brazul, potem Margolin. Jeden z dwóch nieznanymi przy rozmowie obecny określił sumę na 40,000. Obawiając się, że w razie odmowy porzuci ją w Charkowie bez funduszy, powiedziała, że pomyśli, aby odroczyć stanowczą odmowę. Oskarżenie przeciwko Miflemu wniósł jej Brazul. Gdy Mifl dowiedział się, że przeciwko niemu coś poczyna Wygranow, za jej pośrednictwem, zbil ją.

Rozmitylskij, członek honorowy klubu rosyjskiego, zeznaje, że uważał Krasowskiego za zręcznego detektywa, wszelako postępowanie tegoż późniejsze wydało się dziwne, zwłaszcza, kiedy się dowiedział, że Krasowski wszedł w porozumienie z żydami.

Świadek wskazywał Krasowskiemu na Etintera i Landau, jako możliwych współników Bejlisa.

Zapytany przez Karabczewskiego świadek nie przeczy, iż przed objęciem dochodzenia przez Krasowskiego, krążyła wersja, iż chłopca zamordowali krewini.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 15 i 16

Niefortunne Zeppeliny.

BERLIN. (W. A. T.) **Dzisiaj przed południem o g. 10 m. 30 uległ katastrofie nowy balon sterowy syst. Zeppelina „L. II”. Wzniósł się on dzisiaj rano w powietrze z placu lotniczego w Johannisthalu w celu dokonania ćwiczeń wojskowych. Nagle, na znacznej wysokości nastąpiła straszna eksplozja. Poszarpane szczątki balonu spadły w pobliżu Johannisthalu. Załoga została częściowo zabita na miejscu, częściowo jest ciężko ranna i walczy ze śmiercią.**

Za tchórzostwo i dezercję.

SOFJA. Pułkownik Peczew skazany został za tchórzostwo na placu boju i opuszczenie szeregów na 4 lata tw. 2 rdy i pozbawienie wszelkich godności honorowych.

SOFJA. Wojska bułgarskie zajęły wczoraj ponownie Mustafa pasze.

Pochód „tryumfalny”.

SALONIKI. Król grecki z Sares udał się do Radoliwa, a następnie do Dramy. [Po-

dróż jego jest jednym wielkim pochodem tryumfalnym.

Tron hannowerski.

BERLIN. Na wczorajszym posiedzeniu rady związkowej uchwalono oddać tron brunszwicki ks. Ernestowi Augustowi bez jakichkolwiek gwarancji co do tronu hannowerskiego.

Mnich zabójca.

CHERSON (P). W klatce Bizukowski jeden z mnichów kierowany zemstą sabil preora o. Benjamina.

Na miejsce zbrodni udał się gubernator i władze sądowe.

Opresje wewnętrzne Turcji.

KONSTANTYNOPOL. Obiegają tu pogłoski o wykryciu nowego spisku przeciw rządowi. Pogłoski te znajdują potwierdzenie o tyle, że w ostatnich dniach naczelnik policji konstantynopolańskiej konferował z pułkownikiem Dzemalem bejem i ministrem Talaatem, radząc im zachowywać pewne środki ostrożności.

Echa katastrofy w Cardiff.

LONDYN. Zaprzestano już ostatecznie wszelkiej akcji ratunkowej w kopalni w Cardiff, 418 osób pozostało pod ziemią. Wydobyto 100 trupów. 2000 osób jest w nędzy. Składki napływają bardzo hojnie. Tow. kopalni poniosło strat 2,000,000 marek.

„Canadian Pacific”.

WIEDEN. Policja tutejsza aresztowała dyrektora wiedeńskiej agentury Tow. okrętowego „Canadian Pacific”, Altmana; dalej inspektora tej agencji, Kapellera i urzędników: Fischera oraz Pinkusa Kapellera, pod zarzutem współwiny w przemycaniu za ocean popisowych.

Na zlecenie prokuratora sądu lwowskiego, dokonano rewizji ksiąg w biurach agencji i znaleziono dokumenty bardzo obciążające działalność agentów.

Krąbrny syn.

PARYŻ. Sprawa welfów zajmuje szpalty pism tutejszych, które przypisują wymianę listów pomiędzy następcą tronu i Bethmanem-Hollwegiem wielkie znaczenie. Wiedeńscy dziennikarze nie pochwalają postępowania następcy tronu.

„Matin” pisze, że następca tronu dokonał czynu, który ma wielkie znaczenie. Przyszły cesarz niemiecki, a obecnie pułkownik armji, której szefem jest jego ojciec, potępił politykę cesarza i kanclerza. Wyraża to nawet publicznie — odkrywa przed całym światem, że w tej kwestji panuje w rodzinie cesarskiej niezgoda. Postępowanie jego budzi zrozumiałe zdziwienie i nasuwa myśl, że następca tronu musi być bardzo pewnym siebie, jeżeli zdecydował się do otwartej walki z cesarzem i rządem.

Socjaliści a „Pomnik Narodów”.

LIPSK. Socjaliści lipscy postanowili zająć wobec nroczywości otwarcia pomnika Narodów stanowisko nieprzychylnie. Zwołali oni 5 zebrania protestujących przeciwko wojnom.

Giełda warszawska.

Warszawa, d. 17 października.

Czeki na Berlin	46.42.5		
4% Renta Państwowa	98.—	92.—	92.50
5% Pożyczka Wewnętrzna z 1905 r.			
5% Pożyczka Wewnętrzna z 1906 r.			
5% Poż. prem. I em. 1864 r.	488.—	478.—	
5% Poż. prem. II em. 1866 r.	383.—	373.—	
5% Poż. prem. Szlachecka	327.—	317.—	
4 1/2% Listy Zastawne Ziemskie	86.65	85.65	86.10
4% Listy Zastawne ziemskie			
5% Listy Zastawne m. Warszawy	90.40	89.40	89.90
4 1/2% Listy Zastawne m. Warszawy	81.50	83.50	—
5% Listy Zastawne m. Piotrkowa			
4 1/2% Listy Zastawne m. Łodzi			
5% Listy Zastawne m. Łodzi VII ser.			
Bank Dyskontowy Warszawa i			
Bank Handlowy w Warszawie			483.50
Bank Kupiecki w Łodzi			272.50
Akcje Lilpop, Rau i Loewenstein			128.75
Akcje Zakładów Putiłowskich			143.50
Akcj. K. Rudzki i S-ka			128.—
Akcje Zakładów Strachwickich			
Akcje „Zawiercie”			
Akcje „Zjazdów”			

Ostatnia poczta.

Skazanie sufrażystki.

LONDYN. W Glasgow sąd skazał sufrażystkę żonę pastora Artura Morisona na 8 miesięcy więzienia za usiłowanie podpalenia. Po odczytaniu wyroku publiczność wołała „hańba”, śpiewała marsyljanek i rzucała w sędziego różnymi przedmiotami. Policja usunęła manifestantów z sali.

Zakłócenia uroczystości.

LONDYN. Kiedy orszak ślubny księcia Artura Connaught zmierzał do pałacu Saint-James, jakaś kobieta, przedostawszy się przez kordon policyjny, usiłowała wkroczyć do powozu królewskiego, lecz została zatrzymana.

Starcie policji z sufrażystkami.

LONDYN. Przed rozpoczęciem wiecu sufrażystek w ratuszu, tłum ludzi zebrany na ulicach, witał sufrażystki.

Kiedy tłum zaczął się rozchodzić, zjawia się zaważona kobieta, którą zatrzymał agent śledczy.

Jak się okazało, była to Sylwia Pankhurst. Gdy chciała ją aresztować, rozpoczęła się walka tłumu z policją. Tłum bowiem chciał odbić aresztowaną.

Policja konna tłum rozproszyła, przyczem poszwankowane zostały kobiety i dzieci. Dokonano kilku aresztowań. Sylwia Pankhurst została aresztowana. Wiec się nie odbył.

Wybryki sufrażystek.

LONDYN. Wskutek wydanego przez ministra spraw wewnętrznych rozkazu, aby uwięzione sufrażystki karmić w razie strajku głodowego przymusem, powstało wśród sufrażystek ogromne wzburzenie. Na jednym z zebrań protestujących wystąpiła z przemówieniem Sylwia Pankhurst, siostrzenica znanej przywódczyni sufrażystek. Mówczyni przebrana była za mężczyznę. Policja jednak poznała ją i chciała aresztować. Sylwia Pankhurst zaczęła uciekać, gonili ją policjanci, zaś policjantów sufrażystki, okładając ich parasolkami, oblewając kwasami i t. d. Policja, broniąc się, zmuszona była użyć białej broni.

Kontyngens armji.

WIEN. (P) „Die Zeit” oblicza komplet armji na 552 tys. ludzi. „N. Fr. Pr.” uskarża się na tak znaczne powiększenie armji, wobec smutnego stanu kraju, finansowego i ekonomicznego.

Serbowie w Albanji.

WIEN. Korespondent białogrodzki „Neue Freie Presse” donosi, że Serbia chce zwrócić się istotnie do mocarstw z propozycją uregulowania granicy albańskiej. Rząd serbski oświadczył że dla zapewnienia pokoju konieczna jest okupacja stała przez serbów niektórych punktów strategicznych na terytorjum obecnie albańskim. Wiedeńskie jednak sfery urzędowe nie otrzymały dotychczas od Serbji żadnego zawiadomienia w tym kierunku.

Interwencja w sprawie okrucieństw serbskich.

WIEN. Rząd austriacki zwrócił się do serbskiego z przyjacielską uwagą z powodu otrzymanych wiadomości o strasznych gwałtach, których dopuszcza się wojsko serbskie względem albańczyków i bułgarów w Macedonji, radząc, aby serbowie obchodzili się po ludzku z ludnością tamtejszą we własnym interesie.

RZYM. Rząd włoski zwrócił się podobno do serbskiego z poważnym przedstawieniem z powodu rzezi albańczyków przez serbów

Powstanie albańskie.

WIEN. Albanische Corresp. donosi, że czarnogórcom nie udało się odeprzeć malissorów z nad granicy czarnogórskiej. Malissorowie zabrali Gusinie, z którego jednak musieli następnie ustąpić. Walka toczy się w dalszym ciągu pod Petrową i Resną.

Wynik wyborów.

WIEN. Z 2 obwodów wyborczego wybrano postą Mataja, członka stronnictwa chrześcijańsko-społecznego; otrzymał on 9015 głosów wobec kandydata socjal-demokraty, który otrzymał 8,455 głosów.

Kwatera w Adrianopolu.

WIEN. „Südsüdkorresp.” donosi z Konstantynopola, że główna kwatera turecka przeniesiona została z Babaeski do Adrianopola, dokąd przybył także generalissimus turecki Izef pasza.

Zmiany w gabinecie.

WIEN. „Poinische Nachrichten” zaprzecza wiadomości co do rekonstrukcji gabinetu. Natomiast z innej strony donoszą, że jeżeli Zalewski nie wróci na swe stanowisko, to ministrem skarbu zostanie Engel, a ministrem skarbu prezes Koła polskiego Leo.

Zjazd miejski.

LWOW. Rozpoczęły się obrady w sali ratuszowej burmistrzów miast galicyjskich. Na obrady zjechało 30 burmistrzów i 7 posłów demokratów. Obrady dotyczą klęsk żywiołowych w Galicji. Zebrani żądają energicznej pomocy od rządu centralnego i krajowego. Domagają się wstrzymania poboru podatków, zniesienia ceł na zboże i na artykuły spożywcze oraz udzielenia kredytu na zakup opału dla włościan, dotkniętych klęską. Poza tem żądają subwencji na budowę szkół z funduszu utraconego już przez przez sejm w sumie 5 milionów koron.

Patryotyzm kupca.

ORLEAN. Pewien młody knpiec, którego zabrano do wojska na 3 lata, z rozpaczą zamordował żonę i dzieci swoje. Oburzenie na 3-letnią służbę wojskową wzrasta.

Bojkot Włoch.

JANINA. Kupcy greccy postanowili bojkotować towary włoskie za stanowisko Włoch w sprawie Epiru. Odnośne postanowienie kupcy zakomunikowali włoskim izmom handlowym.

Pożar na dworcu kolejowym.

RYGA. (P) Wybuchnął pożar na stacji Majorenhof, Rysko-Tukumskiej drogi żelaznej. Spłonęły wydział bagażowy, archiwum stacyjnej, przyrządy do gaszenia ognia. Budynek pasażerski ocalał.

Demobilizacja turecka.


KONSTANTYNOPOL. Dwie dywizje nizamów cofnięto z Demotiki do Gallipoli. Jest to początek demobilizacji tureckiej.

Katastrofa kolejowa.

LIWERPOL. Na dworcu tutejszym zderzył się pociąg pociąg z innym. 9 osób zostało zabitych, kilkanaście ciężko rannych.

Konferencje paryskie Sazonowa.

Minister Sazanow odbył dłuższą konferencję z Delcasseem. Dzisiaj będzie konferował z Pichonem.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nadświadczenia sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Gena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Robotnicy!

Żądajcie „Nowego Słowa” u sprzedawców ulicznych, w koszykach!

Wyszła z druku okazowy (cena groszy sześć) i zawiera treść następującą:

Od Redakcji. — *List otwarty p. Eugenja Jagiły do robotników.* — Co dalej? — Ku odbudowie. — Ruch strajkowy. — Akcja ubezpieczeniowa. — Kronika.

Popierajcie prasę robotniczą! Popierajcie „Nowe Słowo”!

SPRZEDAŻ i KUPNO

złatwia szybko i tanio tylko Fr. Kamiński, ul. Przędzalniana 37a. Uskutecznia lokatę kapitałów oraz dział informacyjny.

Wyszedł Nr. 43

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Lokalne aktualja.

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.

Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonialnej, tabaczej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa!

Oferty sub „Handlowiec” w admin. „N. Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd № 1. 254-6

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

podaje do wiadomości, że w bieżącym sezonie — — — — — tylko te przyłączenia, które zostaną zameldowane do dnia 1(14) listopada i opłacone nie później jak do dnia 17(30) tegoż miesiąca. W razie jednak nastąpienia mrozów wszelkie roboty ziemne zostaną natychmiast przerwane. — Nowe przyłączenia do sieci, zgłoszone po tym terminie, wykonane zostaną w sezonie wiosennym 1914 roku, po ustąpieniu mrozów.

265-1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne, PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8. od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. A. S. Tenenbaum powrócił.

Piotrkowska 115. Telef. 24-16 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851-6

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6, b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1683-150 Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 006-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8-2 i od 6-9. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

Dentysta BERTA AB powrócił.

Mieszka obecnie; Piotrkowska 116. Telefon 29-88. Przyjmuje od 10-1, od 4-7, w niedziele i święta do 1-ej. 1907

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC”.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy, Wilja. CENY NIZKIE. — WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura posr. — w sprzed. działków WILNO, Zwierzyniec, ulica Głędymnowska 32. (róg Sosnowej) 1524-12-4 Tel. № 46.

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy Andrzeja № 4. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1

Z poważaniem S. Galusiński.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner. 1849

Ceny bardzo przystępne.

ENGLISH.

An Englishman, Oxford and Cambridge Higher Certificate, gives lessons in the English language.

Nawrot 2. mieszkania 26. 1919-3

Łódzka Fabryka WYROBÓW Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krą-
żanie wszelkiego rodzaju blach do 15^m. grubości,
jakoteż roboty w zakres ślusarstwa, tokarstwa,
heblarstwa i kotlarstwa wchodzące. 1726—52

Droga do majątku jest oszczędność.

Droga do majątku jest oszczędność.

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowe

Ul. Łagiewnicka № 29 (Rynek Bałucki).

Przyjmuje członków. Udziela pożyczki do Rb. 600. Przyjmuje oszczędności, począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 proc. do 6 procent. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 3 po południu do 7 wieczorem.

Zarządzi: J. Grodek, Dr. R. Gloger, T. Lipiński.

Droga do majątku jest oszczędność.

Drukarnia Akcydensowa JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.



Ceny umiarkowane.

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886—26—1

Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.

Niedziela, 19 Października

Sport und Turnverein—
NEW-CASTLE.

Kątna 11/13., początek o g. 9¹/₂, przed południem

TOURING-CLUB —
Łódzki Klub Sportowy.

Wodna 4, początek o godz. 2¹/₂, po południu.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZERGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najświetniejszych powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grosemann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejszczyłem wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt; przesyłki. Wystrzegaj się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

455—2—2

Wydawca: Jan Grodek.

W Łodzi Jana Grodka, Widzewska № 106a.

Gdzie można się ubrać tanio i elegancko?

W świeżo otworzonym magazynie

N. SZMAJEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej № 126 (róg Nawrot),

gdzie są na składzie ostatnie nowości jako to: palta angielskie najnowsze wyrobu (Szuwałow) od najskromniejszych do najelegantszych, kostjomy, spodniczki, palta pluszowe, po bajecznie tanich cenach, ponieważ właściciel jest sam fachowcem i wszystko pod jego własnym kierunsiem się robi, to też wykonczenie jest staranne, a ceny przystępne.

Pros imy się przekonać.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Wyszła z druku broszura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej”

Szkolnictwo Polskie w Łodzi i okolicy

zawiera 3 ilustracje, kilkanaście artykułów, poświęconych szkolnictwu, opis wszystkich szkół Łodzi, Zgierza i Pabjanic, dział literacki, bibliograficzny i t. d.
40 STRON DUŻEJ ÓSEMKI W OPRAWIE.

CENA 25 KOP.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admin. „Nowej Gazety Łódzkiej” Przejazd 1.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1¹/₂—2¹/₂ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczerpienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerja i choroby kobiece.

b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.

Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół

do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85.

1766—0

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne

choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8

wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko

do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów,

(kosmetyka lekarska) weneryczne,

mocznopłciowe i niemocy płciowej.

Leczenie syphilisu salvarsanem Er-

lich-Hata „606”—914 (wśródzylnie).

Leczenie elektrycznością, elektroliza

(usuwanie szpecących włosów) o-

świetlenie kanału (urostroskopia).

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—5 pp.

panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszerja i choroby kobiece.

od 9—11 rano i od 5—7 po południu.

W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.

Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.

w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.

Telefon 19-84.

Dr. S. Schnittkind

przeprowadził się

na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych,

skórnych z kosmetyką lekarską (twarz,

włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół

do 9 wiecz.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2,

róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.

Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-31. 1591—208

Dr. Klozenberg

powrócił

Choroby nerwowe

1897—3—1

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry

dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1

Telefon Nr. 170 1404

Abiturjent

7-io klasowej szkoły handlo-
wej udziela korepetycji i przygo-
towanie do wszystkich klas
handlowych szkół. Oferty w
Adm. sub. „K.”

Najpewniejsza droga !!

do odgadnięcia cudów, zawiązanego
niewiadomego zaskarbiaenia oszołomia-
jących wiadomości nadzwyczajnych
zdolności i siły wszechmocnej, badania
teraźniejszości, przeszłości i przysz-
łości, snów, cudzych myśli i tajemnic
zdrowia, szczęścia, bogactwa, honorów
stanowiska, powodzeń w towarzy-
stwie i miłości. Wysyłam zupełnie
bezpłatnie. Adres Warszawa, wyd.:
„Razwiew” skrzynka poczt. 143.
1833—4—1

Ogłoszenia drobne.

Do niedzieli musi być sprzedane: szafa, otomana, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko, zegar, lampa, łóżka z materacami, bieleźniarka Inst-rzana, umywalka, toaleta, pluszowy garnitur salonowy, lanszaty, maszyna, gramofon, figury. Zawadzka 38—1 2327—2—1

Józef Kuczyński zgubił paszport, wy-dany z magistratu łódzkiego. 3-1

Kilka panienek przyjmę na naukę kroju i szycia. Nauka może być prowadzoną w godzinach rannych lub wieczorowych, także potrzebne ucze-nice. Zgłaszaj się ul. Widzewska 111 m. 6 2321—5—1

Piekarska filja do sprzedania z po-wodu zmiany interesu. Gubernat-orska № 27. 2332—3—1

Potrzebna dziewczyna do pomocy w gospodarstwie domow. Oria 9 m. 10.

Ulokuję zaraz na I-szy numer hypo-teki razem, lub częściowo 4000 rb. Zawadzka 10, Niemierski. 2394-1

Zginiął paszport, na imię Weroniki z Wrocławskich Rogalskiej, wyda-ny z gm. Szymanów, pow. Sochaczew-skiego gub. warszawskiej

Redaktor: Anna Grodek.